

Sygn. akt I C 988/13



W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Justyna Sieklicka-Pawlak
Protokolant: sekr. sądowy Szymon Olesiński

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2015 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa

**przeciwko Raiffeisen Bank Polska Spółce Akcyjnej z siedzibą
w Warszawie**

o unieważnienie umowy

- I. oddała powództwa;
- II. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej Raiffeisen Bank Polska Spółce Akcyjnej z siedzibą w Warszawie kwotę 7.217,00zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 988/13

Uzasadnienie wyroku

z dnia 24 marca 2015r.

Powód wniósł o stwierdzenie nieważności umowy Kredytu Mieszkaniowego nr MG0724800089 zawartej dnia 6 września 2007 r. w Krakowie; zasądzenie od pozwanej kosztów sądowych; przeprowadzenie wskazanych w pozwie dowodów; zabezpieczenie roszczenia powoda poprzez wstrzymanie prowadzenia egzekucji z nieruchomości położonej przy ul. Śląskiej 8/2 w Krakowie oraz podejmowania innych czynności zmierzających do spieniężenia tej nieruchomości, a także wstrzymania prowadzenia egzekucji z innych składników majątkowych powoda i drugiego kredytobiorcy do czasu zakończenia postępowania prawomocnym wyrokiem. Nadto powód wniósł o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniu o zabezpieczeniu roszczenia oraz zwolnienie powoda od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych z uwagi na tragiczną sytuację finansową powoda i niemożność uiszczenia tych kosztów bez uszczerbku dla utrzymania siebie i rodziny.

Powód podał, że dnia 6 września 2007 r. wraz z ówczesną małżonką podpisali z pozwaną Umowę Kredytu Mieszkaniowego. Przy załatwianiu kredytu, powodowi i jego żonie doradzała , doradca bankowy pozwanego. Na mocy podpisanej umowy, kredytobiorcy otrzymali kwotę 290 347, 00 CHF kredytu na zakup nieruchomości położonej w Krakowie przy . Pozwana spółka ustanowiła prawne zabezpieczenia udzielonego kredytu na kupowanej nieruchomości w postaci hipoteki zwykłej w kwocie 290 347, 00 CHF zabezpieczającej kwotę kapitału kredytu oraz hipoteki kaucyjnej do 87 104, 10 CHF zabezpieczającej kwotę odsetek od kredytu. Powód wskazał, iż otrzymana od doradcy bankowego informacja pozwalała na przyjęcie, że wzięcie kredytu przez powoda jest bezpieczne, ponieważ bank posiada wystarczające zabezpieczenia, by zaspokoić się z nich na wypadek braku możliwości spłaty kredytu przez kredytobiorców. Powód podniósł, iż kilkakrotnie upewniał się co to oznacza i pracownik banku potwierdziła, że mogą stracić jedynie kredytowaną nieruchomość. W ocenie powoda było to przekonujące zapewnienie, kredytobiorcy obawiali się bowiem ryzyka utraty innych składników majątkowych. Na potwierdzenie swoich słów powód dołączył do pozwu umowę kredytu mieszkaniowego. Powód podał, że bank, przeanalizowawszy sytuację finansową małżonków, uznał, że posiadają oni zdolność kredytową na zaciągnięcie tak wysokiego zobowiązania oraz, że ustanowione zabezpieczenia są wystarczające. Ponadto powód podniósł, że treść umowy została przedstawiona kredytobiorcom dopiero w dniu jej podpisania wskutek czego nie mieli oni możliwości, ani wcześniejszego zapoznania się z nią ani skonsultowania jej z

doradcą finansowym lub prawnikiem. Powód wniósł o przesłuchanie powoda, doradcy finansowego oraz byłej żony powoda. Powód wskazał, że decyzję o kredycie podjął po konsultacji z doradcą bankowym, który podał, że ryzyko związane z kredytem jest niewielkie. Dlatego też, w ocenie powoda, kredytobiorcy działali w błędzie, co do ryzyka z jakim związane jest wzięcie kredytu na zaoferowanych przez pozwaną warunkach oraz tego, że w razie problemów związanych ze spłatą, bank zaspokoi się jedynie z nieruchomości objętej hipoteką. O fakcie, iż przez cały czas pozostawali w błędzie, dowiedzieli się dopiero w styczniu 2013 r., kiedy to bank wypowiedział umowę kredytu i poinformował kredytobiorców o zamiarze prowadzenia egzekucji z nieruchomości obciążonej hipotekami, a ponadto z innych składników majątkowych z uwagi na to, iż wartość nieruchomości jest mniejsza niż wysokość zadłużenia wobec banku. Powód wskazał również, że 20 maja 2013 r. złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, które to oświadczenie powód dołączył do pozwu. Oświadczenie dotarło do pozwanego 28 maja 2013 r. Zdaniem powoda umowę kredytu należy uznać za nieważną w całości, jako że gdyby kredytobiorcy nie pozostawali w błędzie co do istotnych elementów przedmiotowej umowy, nie doszłoby do jej zawarcia. Nadto powód podniósł, iż przedmiotowa umowa nie zawiera istotnych elementów, co do których bank jest zobowiązany informować konsumentów, czym wprowadza ich w błąd, co do skutków złożonego oświadczenia woli. Po pierwsze, powód podał, że pozwany nie poinformował kredytobiorców o tzw. spreadzie i możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie, w jakiej kredyt był pobierany ani przy zawieraniu umowy ani w późniejszym okresie. Powód wskazał, że istniejące w tym zakresie Rekomendacje KNF wyraźnie stanowią, iż klient powinien otrzymać przed zawarciem umowy wszelkie informacje istotne dla oceny ryzyka i kosztów związanych z zawarciem umowy, które to informacje powinny być przedstawione w formie pisemnej. Ponadto bank powinien regularnie dostarczać swoim klientom wszelkich informacji dotyczących warunków oraz praw i obowiązków wynikających z umowy. Zgodnie z w. w. Rekomendacjami bank w pierwszej kolejności powinien oferować klientom kredyty, pożyczki lub inne produkty w złotych. Dopiero po uzyskaniu od klienta banku pisemnego oświadczenia, potwierdzającego, że dokonał on wyboru oferty w walucie obcej mając pełną świadomość ryzyka walutowego, bank może złożyć klientowi ofertę kredytu, pożyczki lub innego produktu w walucie obcej. Po drugie, bank udzielający kredytu nie kupił franków szwajcarskich, by następnie je zwracać, gdyż zarówno sama wypłata kwoty pożyczki, jak

również spłata następowała w polskich złotych. Zdaniem powoda, pożyczka była więc operacją wewnętrzną krajową, której celem było osiągnięcie przez bank dodatkowego zysku z pominięciem przepisów prawa bankowego regulujących maksymalne stawki oprocentowania kredytów hipotecznych. Nadto powód podniósł, iż bank wiedział, że niski poziom kursu franka jest przejściowy i należało się spodziewać wzrostu tego kursu, o czym nie poinformował klienta. Powód podał także, że gdyby bank rzeczywiście chciał spłaty we frankach, to wymogiem byłoby otwarcie konta we frankach, co umożliwiłoby spłatę w tej walucie, tymczasem możliwość wpłat we frankach, jako opcję Bank wprowadził dopiero w 2010 r. Po trzecie, bank nie poinformował kredytobiorców, że niezależnie od kursu będzie doliczał marżę w wysokości 0,10 gorszy do kursu franka samego banku w dniu poolingu. Powód wskazał, że został o tym poinformowany przez pracownika banku dopiero w 2012 r. Po czwarte, wszystkie informacje istotne dla oceny ryzyka i kosztów związanych z zawarciem umowy powinny być przedstawione w formie pisemnej przed zawarciem umowy, tak aby klient mógł spokojnie przeanalizować ich treść i podjąć decyzję o podpisaniu umowy, świadom wszelkiego ryzyka. Powód podniósł, iż w przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca, czym został wprowadzony przez pozwanego w przekonanie, że takiego ryzyka nie ma. Po piąte, pozwany nie zaoferował powodowi kredytu w złotych. Powód podał, że pozwany jako instytucja specjalizująca się w ocenie ryzyka finansowego, był w momencie zawierania przedmiotowej umowy przewidzieć wysokość zobowiązania. Zdaniem powoda zwykły klient opiera się jedynie na informacjach uzyskanych od pracownika banku i w związku z tym nie jest w stanie samodzielnie ocenić ryzyka związanego z umową kredytu. Dlatego też powód podniósł, iż nie może być obciążony wszelkim ryzykiem powstałej sytuacji, szczególnie, że nie został o nim poinformowany, a wręcz wprowadzony w błąd. W ocenie powoda, w przedmiotowej sprawie należy powołać się na wyrok z 16 lutego 2012 r. (IV CSK 225/11), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że obowiązki informacyjne banku należy oceniać tak, jakby reguły dyrektywy 2004/39/WE w sprawie rynków instrumentów finansowych (MiFID) były w pełni implementowane do polskiego systemu prawnego. Sąd Najwyższy w w. w. orzeczeniu wskazał, iż na banku ciąży obowiązek zbierania informacji o sytuacji finansowej klienta i pisemnego ostrzegania, że proponowana transakcja jest nieadekwatna do deklarowanych celów klienta i jego sytuacji finansowej. Nadto powód podniósł, że w przedmiotowej sprawie należy zwrócić uwagę także na wyrok z dnia 17 grudnia 2012 r. w sprawie sygnatura 511/2012 wydany przez Sąd Pierwszej Instancji nr 44 w

Barcelonie, który to wyrok również został dołączony do pozwu. Sąd hiszpański uznał, że podmioty kredytowe mają obowiązek podpisywania umów pisemnych, wydania klientowi jednego egzemplarza umowy oraz określenia minimum informacji, jakich podmioty kredytowe powinny udzielać swoim klientom z rozsądnym wyprzedzeniem przed podjęciem przez nich jakichkolwiek zobowiązań umownych. Powód wskazał, że w umowie kredytu znajdują się klauzule ogólne, wskazujące, iż kredytobiorcom znane jest ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej w stosunku do złotego oraz ryzyko wynikające ze zmiennej stopy procentowej kredytu. Zdaniem powoda klauzule te są jednak zbyt ogólne i nie wskazują na czym dokładnie miałyby polegać owe ryzyka, a to wyklucza przyjęcie, że kredytobiorcy zostali należycie poinformowani przez pracownika banku. Powód podał, iż w powołanym orzeczeniu sądu hiszpańskiego, sąd słusznie doszedł do wniosku, że takie ogólne klauzule są niewystarczające. W ocenie sądu nabycie produktu finansowego, który jest obciążony sporym ryzykiem powinno być dokonywane przez osoby świadome tego ryzyka. Powód podniósł, że umowę kredytu zawierał jako konsument, który to ma słabszą pozycję negocjacyjną niż przedsiębiorca a także dysponuje mniejszą ilością informacji. Dlatego też zastosowanie powinny znaleźć przepisy chroniące konsumentów przed nadużywającymi swojej pozycji przedsiębiorcami, w szczególności art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, zgodnie z którym nieuczciwe warunki nie są wiążące dla konsumenta. Powód wskazał, że gdyby kredytobiorcy zostali należycie poinformowani o ryzyku wiążącym się z umową zawartą na takich warunkach, a także nie zostali zapewnieni, że w najgorszym wypadku stracą nabywaną nieruchomość, nigdy nie zawarliby umowy. W toku negocjacji powód poinformował bank, że posiada inną nieruchomość, ale bank nie był zainteresowany zabezpieczeniem kredytu na innej niż kupowana nieruchomość, podnosząc, że takowe zabezpieczenie jest wystarczające.

Ponadto powód podniósł, iż ma interes prawny w zawieszeniu egzekucji, bowiem w przypadku uwzględnienia przed sąd jego roszczeń podczas gdy bank skutecznie przeprowadzi egzekucję z nieruchomości, powód bezpowrotnie utraci prawo do nieruchomości. W ocenie powoda, roszczenie odszkodowawcze może tylko w ograniczonym zakresie skutecznie zapewnić konsumentowi prawa wynikające z dyrektywy WE 93/13. Powód wskazał, że bank nie zaproponował kredytobiorcom ubezpieczenia utraty wartości nieruchomości zabezpieczającej kredyt, co mogłoby ograniczyć ryzyko banku. W konsekwencji, należy przyjąć, że bank w sposób nieuprawniony zrzuca odpowiedzialność na kredytobiorców, jako że ubezpieczyciel odpowiada za różnicę pomiędzy pozostałym do spłaty zadłużeniem a ceną,

jaka została uzyskana po sprzedaży nieruchomości lub wartością odzyskanych po rozbiórce materiałów budowlanych.

Powód wskazał także, iż klauzulę, zgodnie z którą zmiana tabeli oprocentowania, opłat i prowizji banku nie stanowi zmiany umowy, należy uznać za niedozwoloną. Dopuszcza ona bowiem możliwość arbitralnej zmiany warunków umowy przez sam bank, co uniemożliwia określenie szacunkowego kosztu całego kredytu.

Nadto powód wniósł o zwolnienie od kosztów sądowych z uwagi na swoją fatalną sytuację finansową, przedkładając jednocześnie oświadczenie o stanie majątkowym powoda. Powód wskazał, że jedynie zwolnienie od kosztów sądowych, umożliwi powodowi dochodzenie jego uzasadnionych roszczeń wobec banku.

W piśmie skierowanym do Sądu, powód podał, iż przed wniesieniem pozwu o stwierdzenie nieważności zawartej umowy, kierował do banku propozycje i prośby o restrukturyzację, a także propozycje świadczenia usług na rzecz banku, tj. tłumaczenia dokumentów z języka francuskiego i hiszpańskiego. Powód wskazał, bank wykluczył jakiegokolwiek negocjacje co do sposobu spłacania należności.

Powód podniósł również, że pracownik banku oferował jedynie kredyt we frankach szwajcarskich i konsekwentnie, w sposób oszukańczy, naginając zasady i ofertę banku, który nie oferował w tamtym okresie kredytów we frankach dla firm na sfinansowanie zakupu nieruchomości na lokal, skłonił powoda i jego byłą żonę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i nabycia produktu finansowego wysokiego ryzyka, co spowodowało obecne, zdaniem powoda, nienależne roszczenia banku. Powód wskazał, iż pracownik banku zdawał sobie sprawę z przeznaczenia lokalu i rodzaju planowanej działalności. W ocenie powoda, bank nie dochował warunków umowy także w odniesieniu do wypłacania kwoty ekwiwalentu za remont, pomimo prawidłowego przedłożenia i potwierdzenia przyjęcia wymaganych dokumentów.

W piśmie z dnia 7 października 2013 r. powód podtrzymał w całości żądanie pozwu. Ponadto wniósł o ewentualne stwierdzenie nieważności niektórych postanowień przedmiotowej umowy (tj. § 2 w części, o ile określa on zobowiązanie kredytowe powoda w oparciu o walutę obcą - franka szwajcarskiego; § 8 w całości; § 9 ust. 2 pkt. 2) oraz, w przypadku uwzględnienia roszczenia ewentualnego, o oznaczenie sposobu wykonania zobowiązania powoda wynikającego z zawartej ze stroną pozwana umowy kredytowej w ten sposób, iż powód będzie zobowiązany do zapłaty kwoty 422 506, 58 zł. (kwota 674 185, 74 zł

stanowiąca równowartość 290 347 CHF według kursu średniego NBP na dzień 6 września pomniejszona o dotychczas dokonane przez powoda spłaty w kwocie łącznej 251 679, 16 zł.) wraz z odsetkami ustalonymi przez biegłego ds. księgowości, rachunkowości, finansów i ekonomii. Uzasadniając swoje roszczenie, powód wskazał, że zawarta przez strony umowa kredytu mieszkaniowego jest w całości sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Zgodnie bowiem z art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego, celem umowy kredytu bankowego jest pozostawienie środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy, w zamian za co bank uzyskuje określony w umowie zysk z tytułu oprocentowania i prowizji. Świadczeniem głównym kredytobiorcy jest więc zwrot otrzymanych środków pieniężnych oraz uiszczenie opłat z tytułu oprocentowania i prowizji. Zdaniem powoda, przyjąć należy, iż prowizja to rodzaj wynagrodzenia za świadczone usługi, zwyczajowo ustalanego procentowo w stosunku do wartości dokonanej transakcji, zaś opłata to świadczenie pieniężne, w zamian za które podmiot je uiszczający ma prawo żądać usługi, towaru lub działania. Powód podniósł, że nie sposób ocenić faktycznych kosztów ponoszonych przez kredytobiorcę w związku z zawarciem przedmiotowej umowy. Zdaniem powoda, jest to niemożliwe z uwagi na fakt, iż powód, będący konsumentem, nie otrzymał żadnej pomocy prawnej celem zrozumienia oraz analizy treści umowy. Powód wskazał, że zabiegi strony pozwanej miały na celu obejście przepisów prawa cywilnego, dotyczących odsetek maksymalnych oraz art. 76 ustawy Prawo Bankowe. W ocenie powoda, krzywdzącym jest także zapis umowy dotyczący oprocentowania kredytu na dzień podpisania umowy na poziomie 4, 05% przy jednoczesnym wprowadzeniu zmiennej stopy oprocentowania, bez określenia, wbrew wyraźnej dyspozycji art. 76 ustawy Prawo Bankowe, precyzyjnych warunków zmiany stopy procentowej kredytu. Ponadto powód podniósł, że zapis umowny, zgodnie z którym zmiana stopy procentowej nie stanowi zmiany warunków umowy kredytu, jest całkowicie nieprecyzyjny i sprzeczny z prawem. Umożliwia bowiem stronie pozwanej na dowolne zmiany oprocentowania, bez jakiegokolwiek wpływu i możliwości kwestionowania ich wysokości ze strony kredytobiorcy, skutkiem czego kredytobiorca nie jest w stanie przewidzieć choćby hipotetycznego kosztu zaciągniętego kredytu ani zweryfikować zasadności zmiany oprocentowania w okresie trwania umowy. W ocenie powoda, zapis ten stanowi kolejny dowód wykorzystywania przez pozwaną spółkę swej dominującej pozycji względem powoda - konsumenta. Powód wskazał na występujące w orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym klauzula zmiennej stopy oprocentowania kredytu, zawarta we wzorcu umownym nie może mieć charakteru blankietowego; powinna

precyzyjnie określać okoliczności od których zmiana stopy procentowej jest uzależniona. Zdaniem powoda, wymienione w kwestionowanym postanowieniu okoliczności, od których uzależniona została zmiana wysokości oprocentowania kredytu, charakteryzują się na tyle wysokim stopniem ogólności, iż uniemożliwiają kredytobiorcy faktyczną ocenę tego, czy ewentualne zmiany wysokości oprocentowania zostały przez pozwanego wprowadzone w sposób należyty. Ponadto, w przedmiotowym zapisie brak jest wskazania maksymalnego zakresu, tj. górnej granicy wzrostu oprocentowania w trakcie trwania umowy, co dodatkowo uniemożliwia konsumentowi dokonanie oceny opłacalności kredytu oraz nawet przybliżonych kosztów jego udzielenia. Powód powołał orzeczenie Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Krzyków we Wrocławiu, Wydział IV Cywilny z dnia 20 czerwca 2011 r., utrzymane w mocy przez Sąd Okręgowy, które zapadło w sprawie o analogicznym stanie faktycznym. Sąd w treści uzasadnienia wyroku, wskazał, że brak jasnych i zrozumiałych dla konsumenta reguł oprocentowania daje zbyt dużą swobodę bankowi do zmian wysokości oprocentowania, a tym samym przenoszenia większego ryzyka z tytułu udzielonego kredytu na konsumenta, co pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. Zdaniem powoda, w razie uznania przez Sąd § 9 ust. 2 pkt. 2 za nieważny przy jednoczesnym pozostawieniu kwoty zobowiązania kredytowego wyrażonej w walucie obcej, zasadnym wydaje się ustalenie, iż oprocentowanie kredytu jest zmienne i wynosi sumę stawki LIBOR dla depozytów trzymiesięcznych i stałej marży na poziomie 1, 15%, która odpowiadałaby marży strony pozwanej w dniu zawarcia umowy. Tak ustalone oprocentowanie zmienne kredytu jest zrozumiałe dla obu stron i rozkłada ryzyko z nim związane na oba podmioty. W ocenie powoda, sprzeczny z zasadami współżycia społecznego jest także § 8 przedmiotowej umowy, które uniemożliwia kredytobiorcy określenie chociażby hipotecznych kosztów ponoszonych tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu, jako że nie wskazano w sposób precyzyjny zarówno kwoty samej składki jak i podstaw do jej wyliczenia. Powód wskazał, iż Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w wyroku z dnia 6 sierpnia 2009 roku, uznał za niedozwolony i zakazał wykorzystywania w obrocie konsumenckim wzorca umownego, stosownie do którego kredytobiorca zobowiązuje się do ustanowienia następujących zabezpieczeń kredytu/zabezpieczenia docelowe: przystąpienie do Generalnej Umowy Ubezpieczenia niskiego wkładu kredytów mieszkaniowych w TU Europa S.A. Powód wskazał także na okoliczność, iż treść umowy kredytu została narzucona kredytobiorcom, bez możliwości negocjacji warunków umownych. Powód podniósł, że na podstawie klauzuli

generalnej, wyrażonej w art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania takie muszą zarazem doprowadzić do rażącego naruszenia interesów konsumenta. W ocenie powoda działania pracownika banku pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami, a rażące naruszenie interesów powoda polegało przede wszystkim tym, iż zapisy umowy kredytowej skonstruowane zostały celowo w sposób uniemożliwiający mu przewidzenie chociażby hipotetycznych kosztów zaciągniętego kredytu, a nadto rzeczywistego zysku osiągniętego z tego tytułu przez pozwaną. Dlatego też, w ocenie powoda, umowa kredytowa nr MG0724800089 powinna być uznana w całości za nieważną.

Pismem z dnia 10 kwietnia 2014 r., powód domagał się oddalenia wniosku dowodowego z przesłuchania Adriana Sejdaka, jako że, zdaniem powoda, wskazany dowód został powołany jedynie dla zwłoki. Ponadto powód podał, iż strona pozwana nie wykonała zobowiązania Sądu do przedłożenia dokumentu z którego wynikać będą miesięczne raty kredytu spłacanego przez powoda od chwili podpisania umowy do dnia 13 stycznia 2014 r. w walucie, w której zaciągnięto kredyt oraz w USD i PLN. W ocenie powoda, za taki dokument nie można uznać przedłożonej przez stronę pozwaną tabeli, która to jest niezrozumiała i brak w niej wielu informacji. Nadto powód wskazał, że wbrew twierdzeniom pozwanego, powód nie został poinformowany w sposób należyty o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej i nie posiadał takiej wiedzy z innych źródeł. Powód podniósł, iż rozsądny konsument działa w zaufaniu do profesjonalnego podmiotu działającego na rynku usług finansowych, jakim jest m. in. bank, który to dysponuje wiedzą odnośnie ryzyka związanego z przedmiotową umową. Powód wskazał także na możliwość waloryzacji świadczeń pieniężnych w sytuacji nadzwyczajnej zmiany stosunków na podstawie tzw. dużej klauzuli rebus sic stantibus opisanej w art. 357¹ k.c. lub też w sytuacji istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza na podstawie tzw. małej klauzuli rebus sic stantibus opisanej w art. 358¹ § 3 k.c. Zdaniem powoda na gruncie przedmiotowej sprawy zostały spełnione przesłanki obydwu wskazanych powyżej instytucji. Powód podał również, że próba oceny wiedzy związanej z ryzykiem walutowym z roku 2007 r. z dzisiejszej perspektywy jest całkowicie niemiarodajna z uwagi na fakt, iż skutek nagłośnienia w mediach problemów Polaków ze

splatą kredytów zaciągniętych we frankach szwajcarskich wiedza przeciętnego konsumenta w tym zakresie znacznie się polepszyła. Niewątpliwym natomiast pozostaje fakt, że bank posiadał stosowną wiedzę w zakresie rekordowej deprecjacji złotego wobec franka szwajcarskiego w momencie zawierania umowy kredytu.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, argumentując, iż przedmiotowy pozew jest całkowicie nieuzasadniony, a twierdzenia powoda są jedynie gołosłowne. Pozwany podniósł, że wniosek o wstrzymanie egzekucji z nieruchomości, złożony przez powoda, ma na celu jedynie utrudnienie postępowania w sprawie. Ponadto, zdaniem pozwanego, twierdzenia powoda, jakoby zawierając umowę kredytu działał pod wpływem błędu, są nieuzasadnione i zmierzają jedynie do uniknięcia konieczności wywiązania się z obowiązku spłaty zaciągniętego zobowiązania w chwili gdy pozwany wypowiedział umowę kredytu. Pozwany wskazał, że kredyt został zaciągnięty wspólnie przez powoda i A pozostających w chwili zawierania umowy kredytu w związku małżeńskim. Oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu zostało złożone wyłącznie przez powoda. Pozwany podał, że zgodnie z treścią art. 84 § 1 k.c., jeżeli oświadczenie woli zostało złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć. Jednocześnie pozwany zaprzeczył, aby wywołał, wiedział lub wprowadził powoda w błąd co do skutków czynności prawnej lub powszechnie obowiązującego prawa. Nadto pozwany podniósł, iż rzekomy błąd, na który powołuje się powód nie jest związany z zaciągnięciem zobowiązania, ale dochodzeniem należności wynikających z zawartej umowy kredytu od powoda. W ocenie pozwanego, powód doskonale wiedział, jakie są warunki kredytu, które to zostały ustalone pomiędzy stronami, a także został poinformowany o ryzyku walutowym, ryzyku zmiany stopy procentowej. Nie można także uznać, zdaniem pozwanego, by powód nie wiedział o konsekwencjach zaniechania spłaty kredytu. Powód bowiem nie jest nieświadomym konsumentem, oderwanym od realiów rynku, jako że ma kilka zaciągniętych zobowiązań kredytowych, a także jest osobą prowadzącą działalność gospodarczą, profesjonalistą świadomym przepisów prawnych oraz ryzyk prawnych związanych z zaciągniętymi zobowiązaniami finansowymi. Pozwany wskazał także, iż warunkiem prawnej doniosłości błędu w świetle art. 84 k.c. jest przede wszystkim to, aby dotyczył on treści czynności prawnej. Tymczasem tryb i sposób

egzekucji wierzytelności nie był treścią umowy kredytu. Jej treścią było bowiem zaciągnięcie zobowiązania w celu sfinansowania potrzeb kredytowych kredytobiorców. Nie ma przy tym znaczenia błąd odnoszący się do pobudki czynności prawnej, co jasno wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego. W ocenie pozwanego, błąd powoda odnoszący się do rzekomego nieświadomego ryzyka ma charakter właśnie błędu co do motywu czynności prawnej i nie jest prawnie doniosły. Pozwany podał, że prowadzenie egzekucji następuje w oparciu o powszechnie obowiązujące przepisy prawa. Nie sposób przy tym przyjąć, iż powód nie zdawał sobie sprawy z możliwości prowadzenia egzekucji przez bank w przypadku zaprzestania spłaty kredytu nie tylko z ustanowionego zabezpieczenia. Zawarcie umowy kredytu mieszkaniowego stanowi istotne zobowiązanie finansowe, dlatego też nie można przyjąć, że decyzja o zaciągnięciu kredytu nie była przemyślana co do skutków związanych z zaciągniętym zobowiązaniem. Nadto podkreślenia wymaga fakt, iż pomiędzy zawarciem umowy kredytu a złożeniem przez powoda oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu upłynęło niemalże sześć lat, co, zdaniem pozwanego, wyklucza możliwość przyjęcia, że powód w tak długim terminie nie mógł powziąć informacji o możliwości prowadzenia egzekucji nie tylko z przedmiotu zabezpieczenia. Także oświadczenie powoda skierowane do pozwanego (datowane na dzień 17 lutego 2013 r.) zawierające deklarację możliwości dalszej spłaty kredytu wskazuje na przeczność przyczyn złożonego oświadczenia, a także na pełną świadomość zaciągniętego zobowiązania. Pozwany podniósł również, że w świetle art. 88 k.c. uprawnienie do uchylenia się od skutków złożonego oświadczenia woli wygasa - w razie błędu - z upływem roku od jego wykrycia. Nie można uznać, że powód w tak długim okresie czasu nie mógł powziąć wiadomości w zakresie powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Tym samym nie powinno budzić wątpliwości, że złożone przez powoda oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu nie mogłoby wywołać skutków prawnych, gdyż jest złożone po terminie przewidzianym w art. 88. Jednocześnie pozwany podał, że zaprzecza wszelkim okolicznościom i twierdzeniom powoda, które nie zostały przez niego przyznane wprost.

Pismem z dnia 7 listopada 2013 r. pozwany podtrzymał wniosek o oddalenie powództwa w całości oraz podtrzymał złożone w pozwie wnioski dowodowe i stanowisko zajęte w sprawie. Pozwany, odnosząc się do żądania stwierdzenia nieważności umowy kredytu na podstawie art. 56 k.c. zgłoszonego przez powoda, wskazał, że powód w żaden

sposób nie wykazał ani sprzeczności z ustawą ani na czym miałyby polegać obejście ustawy. W ocenie pozwanego dokonanie czynności prawnej, którą stanowi zawarcie umowy kredytowej nie jest czynnością sprzeczną z ustawą Prawo Bankowe. Pozwany podkreślił, że przedmiotowa umowa zawierała wszystkie wymagane elementy, w szczególności określała precyzyjnie kwotę i walutę kredytu jak i wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany. Ponadto pozwany wskazał, iż przepisy ustawy Prawo Bankowe, na które powołuje się powód weszły w życie dopiero w dniu 26 sierpnia 2011 r., a zatem znacznie później niż została zawarta umowa kredytu będąca przedmiotem sprawy. W ocenie pozwanego zarzut sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego również jest nieuprawniony, jako że została ona sporządzona zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami, a także z Rekomendacjami Nadzoru Bankowego niemającymi charakteru bezwzględnie obowiązujących przepisów, a jedynie zaleceń czyli dobrych obyczajów bankowych. Zdaniem pozwanego nie doszło również do naruszenia art. 385¹ k.c., ponieważ powód nie wskazał, jakie jego interesy zostały naruszone, nie wykazał, że naruszenie to jest rażące - a tylko wówczas można uznać postanowienie za niewiążące. Ponadto powód nie wskazał też, jaki dobry obyczaj został naruszony poprzez zakwestionowane przez niego postanowienie. Pozwany podniósł, iż w chwili zawierania umowy powód wiedział, że oprocentowanie kredytu jest zmienne i znał jego wysokość na dzień zawarcia umowy, a także znał treść postanowień dotyczących ryzyka walutowego. Pozwany wskazał nadto, że zgodnie z wzorcem wypracowanym w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i przyjętym przez Sąd Najwyższy, przeciętny konsument jest należycie poinformowany, odpowiednio spostrzegawczy i ostrożny. Powód dokonał szeregu skomplikowanych czynności prawnych, co skłania do uznania, iż jest konsumentem wykształconym, ostrożnym, świadomym. Na tle w. w. okoliczności trudno przyjąć, że nie rozumiał znaczenia podejmowanych przez siebie czynności, czy też treści zawieranej umowy. Pozwany zaprzeczył, jakoby wywierał presję na powoda lub wprowadzał nerwową atmosferę związaną ze złożeniem wniosku o udzielenie kredytu. W ocenie pozwanego, powód miał wystarczającą ilość czasu, aby ponownie przeczytać złożony wniosek i przeanalizować otrzymaną ofertę, gdyż między złożeniem wniosku a zawarciem umowy upłynął niemalże miesiąc. Ponadto pozwany wskazał, że umowa kredytowa określa w sposób precyzyjny okoliczności uprawniające do dokonania zmiany oprocentowania. Tym samym pozwany uznał zarzut powoda, jakoby bank mógł dowolnie zmieniać oprocentowanie za nietrafiony. Pozwany

powód również, że powód w żaden sposób nie wyjaśnił w jaki sposób wskazane oprocentowanie wprost w umowie miałoby być dla niego krzywdzące. Pozwany stanął na stanowisku, że okoliczności te były powodowi znane w momencie zawierania umowy, a także, iż opierały się o kryteria zewnętrzne, niezależne od pozwanego i wynikające ze zmian rynkowych. Pozwany podniósł, że nie wprowadzał powoda w błąd co do treści czynności prawnej lub nakłaniał go do zawarcia umowy przy pomocy podstępu oraz, że poinformował powoda o ryzyku walutowym, czego dowodem jest treść oświadczeń zawartych w § 16 przedmiotowej umowy. Ponadto pozwany podał, iż przedstawił powodowi ofertę i możliwość zawarcia umowy kredytu w złotych polskich, czego dowodem jest oświadczenie powoda zawarte w "Formularzu wniosku o udzielenie kredytu mieszkaniowego". W tym samym formularzu powód kolejny raz potwierdza otrzymanie informacji o ryzyku walutowym wraz z informacją na czym to ryzyko polega. Pozwany podkreślił, iż powód do czasu braku spłaty kredytu nie podnosił żadnych zarzutów dotyczących sprzeczności z ustawą czy wprowadzenia go w błąd co do skutków dokonywanej czynności. Pozwany wskazał, że zmiana kursu nie wynika z arbitralnej decyzji banku w oderwaniu od zmian na rynkach walutowych. Nadto pozwany wniósł o oddalenie wniosków dowodowych zawartych w piśmie powoda z uwagi na fakt, iż nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W piśmie z dnia 13 lutego 2014 r. pozwany wskazał, iż na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat kurs waluty franka szwajcarskiego charakteryzował się dużą zmiennością. Jednocześnie informacje o trendzie kursu franka były i są powszechnie dostępne. Pozwany podniósł, że nie można za zachowanie racjonalne uznać nieprzeczytania w sposób uważny wniosku o udzielenie kredytu, a także umowy kredytowej.

W piśmie z dnia 14 maja 2014 r. pozwany wskazał, kto sporządził tabelę zawierającą porównanie wysokości rat kredytowych, a także załączył do pisma wyjaśnienia do przedmiotowej tabeli. Pozwany podniósł także, że ustawa o kredycie konsumenckim nie miała zastosowania do kredytu udzielanego powodowi, a zatem stosowanie jej postanowień w odniesieniu do zawartej umowy kredytu jest całkowicie nieuprawnione. Ponadto pozwany ponownie podał, iż powód został poinformowany przez pozwanego o ryzyku związanym z kredytem, co zostało wielokrotnie przyznane przez powoda, m. in. we wniosku o udzielenie kredytu mieszkaniowego. Dlatego też, nie można uznać, że powód pozostawał w błędzie, składając podpis na dokumencie. Pozwany wniósł o oddalenie czterech wniosków

dowodowych, które to, jego zdaniem, zostały powołane jedynie dla zwłoki w postępowaniu. Pozwany ponadto wskazał, iż przytoczone wyroki sądów państw obcych zostały wydane na podstawie prawa francuskiego, nie polskiego oraz, że wyroki państw obcych nie mają znaczenia dla rozstrzygnięć sądów polskich. Zdaniem pozwanego, podstawą roszczenia powoda nie może być także art. 357¹ k.c. oraz art. 358¹ k.c. Okoliczności faktyczne występujące w przedmiotowej sprawie nie uprawniają do zastosowania w.w. przepisów, jako że nie zostały spełnione przesłanki warunkujące ich zastosowanie. Ponadto pozwany podniósł, że podnoszenie przez powoda coraz to nowych podstaw roszczenia może wskazywać na ich pozorność i rzeczywiste intencje powództwa, którymi jest jedynie chęć uniknięcia spłaty kredytu w obliczu pogorszenia się sytuacji finansowej powoda spowodowanej zmniejszeniem się dochodów i konieczności płacenia alimentów.

W piśmie z dnia 3 listopada 2014 r. pozwany wskazał, iż powód miał możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie, w której zaciągnął kredyt, co wynika chociażby wprost z przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Tym samym zarzut odnoszący się do stosowania przez pozwanego spreadu jest całkowicie nieuzasadniony. Nadto pozwany podał, że powód był wielokrotnie informowany zarówno pisemnie jak i ustnie o ryzyku zmiany kursu. Zdaniem pozwanego informacje te zostały udzielone powodowi w sposób przystępny, zrozumiały, tak aby powód był w stanie dokonać oceny pozytywnych i negatywnych skutków zawarcia umowy oraz ryzyka związanego z jej zawarciem. Powód był więc poinformowany o ryzyku, ale zignorował je lub liczył, że się ono nie ziści. Pozwany podniósł także, iż powód dokonywał rozliczeń w walucie obcej, skutkiem czego był świadomy możliwości zmiany kursu walut obcych bardziej niż przeciętny kredytobiorca.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 9 sierpnia 2007r. powód _____ wraz ówczesną małżonką złożyli w Banku Raiffeisen wnioski o udzielenie im kredytu. Kwestią organizacji tego kredytu zajmowała się doradca bankowy _____. _____ przedstawiła powodowi i jego żonie różne opcje kredytu, w tym kredytu w złotych. Zdecydowali się oni na kredyt indeksowany do waluty obcej CHF. Kredyty walutowe nigdy nie są bezpieczne.

_____ nigdy nie mówiła powodowi i jego żonie, że egzekucja będzie prowadzona najwyżej z kredytowanej nieruchomości. _____ rozmawiała z powodem i jego żoną oraz przekazywała im informacje o ryzyku walutowym. _____ przedstawiła ponadto w/w

osobom symulację rat w złotych i CHF dla analogicznej sumy kredytu. Takie wtedy obowiązywały procedury w Raiffeisen Banku. Kredyt początkowo miał być przeznaczony na mieszkanie, potem przy podpisywaniu aktu notarialnego okazało się, że powód chce go przeznaczyć na zakup lokalu użytkowego. Centrala Banku wyraziła na to zgodę.

W dniu 6 września 2007r. powód wraz z ówczesną małżonką podpisali ze stroną pozwaną Raiffeisen Bankiem Polska S.A. z siedzibą w Warszawie umowę kredytu.

(dowód : wniosek z dnia 9.08.2007r. k. 230-231;

umowa z dnia 6.09.2007r. k. 26;

zeznania świadka – protokół elektroniczny k. 510)

Na mocy podpisanej umowy kredytobiorcy otrzymali kwotę 290.347 CHF kredytu na zakup nieruchomości położonej w Krakowie przy ulicy Śląskiej 8/2. Okres kredytowania wynosił 30 lat. Kwota została wypłacona w złotych i miała być spłacana także w złotych, ściągana ze specjalnego konta

(dowód : umowa z dnia 6.09.2007r. k. 26)

W dniu 25 lipca 2007r. i podpisali przedwstępną umowę sprzedaży przedmiotowego lokalu. W dniu 14 września 2007r. popisali umowę sprzedaży tego lokalu. Pieniądze na zakup tego lokalu pochodziły z kredytu zaciągniętego w Raiffeisen Banku.

(dowód : umowa z dnia 15.07.2007r. w formie aktu notarialnego k. 38;

umowa z dnia 14.09.2007r. k. 48)

W dniu 4 stycznia 2013r. bank rozwiązał z powodem w/w umowę kredytową. Powodem rozwiązania umowy było zaleganie w spłacie kredytu.

(dowód : pismo Banku z dnia 4.01.2013r. k. 33)

Pismem z dnia 20 maja 2013r. powód złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Powód w oświadczeniu tym podał, że uchyła się od skutków prawnych oświadczenia woli zgodnie z którym w dniu 6 września 2007r. zawarł umowę kredytu mieszkaniowego nr MG0724800089, bowiem został przez Bank Raiffeisen Polska S.A. wprowadzony w błąd. Błąd ten miał polegać na tym, że przez cały okres starania się o w/w kredyt pracownik Banku Pani przekonywała powoda i jego żonę, że w razie zaistnienia problemów ze spłatą kredytu, bank posiada stosowne zabezpieczenia, które skutkować będą dla nich jedynie utratą

(dowód : oświadczenie powoda z dnia 20.05.2013r. k. 25)

(dowód : umowa z dnia 6.09.2007r. k. 26;

procedura postępowania w przypadku udzielania informacji klientom ubiegającym się o przyznanie kredytu mieszkaniowego k. 316;

zeznania świadka (456)

(dowód : zeznania świadka / k. 450)

W 2011r., 2012r. powód zwracał się do banku o restrukturyzację kredytu. Jako przyczyny zalegania z ratami powód wskazywał konieczność spłacania alimentów, rozwód i opóźnienia w uzyskaniu należności od jego kontrahentów z naciskiem, że głównie chodzi o kontrahentów z Hiszpanii. Rozmowy przez powoda były prowadzone w tonie roszczeniowym, narzucającym swoje pomysły, bez brania pod uwagę pozycji banku. Z powodu trudnych kontaktów i braku deklaracji wpłaty jakichkolwiek środków, przy zaległości

trzech lat w opinii banku powód jako klient nie wykazywał woli współpracy. Z tych powodów nie doszło do restrukturyzacji.

(dowód : zeznania świadka k. 452;

zeznania świadka a k. 510)

Klienci mogą spłacać kredyt bezpośrednio we franku szwajcarskim jeżeli podpiszą aneks, który zmienia walutę spłaty.

(dowód : zeznania świadka k. 454)

Zmienność kursów jest oparta o wolno rynkowe zmiany tych kursów, które są uzależnione od zachowań na rynku, które w tym czasie występują. Kursy nie są tworzone przez banki, tylko przez kursy rynkowe.

(dowód : zeznania świadka k. 456)

W e-mailu z dnia 21 sierpnia 2013r. była żona powoda pisze do powoda in extenso : „, wykazaliśmy się krańcowym debilizmem podpisując umowę bez przeczytania ! A ty potem szeregiem fatalnych decyzji (m. in. personalnych – jak można było zatrudniać kobietę jak cię już nie było na nie stać i nie płaciłeś zus-u) doprowadziłeś do totalnego dna. A teraz masz do wszystkich pretensje tylko nie do siebie. Jak zwykle. Pani i jak akwizytorzy czy agenci dostaje procent od podpisanych umów więc trudno oczekiwać, że komuś będzie umowę odradzać”.

(dowód : e-mail z dnia 21.08.2013r. k. 249)

Z tabeli symulacji wysokości rat kredytowych dla kredytu w kwocie 656.000 zł na 30-letni okres spłaty dla różnych walut przedstawionej przez Raiffeisen Bank wynika, że łączna wysokość spłaconej kwoty od dnia 6 listopada 2007r. do 6 stycznia 2014r. wyniosła w CHF kwotę 348.696,27 zł, zaś w złotych polskich kwotę 364.435,69 zł.

(dowód : tabele bankowe k. 478-490)

Powód jest tłumaczem przysięgłym języka francuskiego i hiszpańskiego. Powód miał swoją firmę, której przedmiotem była działalność konsultingowa. Prowadził ją od 2004r. W 2007r. nadal prowadził tę działalność. W miarę wzrostu obrotów zatrudnił 3 osoby. Tłumaczył dla osób prywatnych, w sądzie i na Policji. Obroty jego firmy w 2006r. wynosiły ok. 150.000 zł i sukcesywnie rosły. W 2007r. obroty firmy powoda były wyższe niż w 2006r. Obok jego firmy swoją działalność prowadziła Powód chciał kupić lokal na prowadzenie tej działalności, tak aby nie musiał płacić za wynajem tego lokalu. Powód spłacał kredyt do 2012r. Powód dał się poznać jako osoba wykształcona,

inteligentna, o ponad przeciętnej wiedzy ekonomicznej.

(dowód : częściowo zeznania powoda – protokół elektroniczny k. 537)

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o w/w dowody. Są to częściowo dowody z dokumentów, których prawdziwość, ani autentyczność nie była przez strony kwestionowana.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków

ponieważ ich zeznania są spójne, logiczne, konsekwentne, wzajemnie uzupełniają się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Świadek, była żona powoda odmówiła składania zeznań.

Sąd częściowo dał wiarę zeznaniom powoda a mianowicie w części, w jakiej jego zeznania pokrywają się z ustaleniami poczynionym przez sąd. Nie zasługują na wiarę jego zeznania kiedy twierdzi, że został wprowadzony w błąd, że rata kredytu będzie wynosiła najwyżej kwotę 3.000 zł i że najwyżej straci kredytowaną nieruchomość. Sąd nie dał wiary powodowi, że nie spłaca kredytu ze względu na wzrost kursu franka i że za jego stan bankructwa winę ponosi pozwany bank. W tej części jego zeznania są bowiem sprzeczne z materiałem dowodowym zgromadzonym przez sąd. Sprzeczne są w szczególności z zeznaniami świadka która zaprzeczyła jakoby informowała powoda, że rata kredytu będzie wynosić co najwyżej kwotę 3.000 zł. Nigdy nie mówiła też powodowi, że egzekucja będzie prowadzona najwyżej z kredytowanej nieruchomości. Wręcz przeciwnie zeznała, że informowała powoda o ryzyku walutowym, przedstawiała powodowi symulację kredytu w złotych i CHF. Za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki należy uznać twierdzenie powoda, że sądził, iż rata kredytu nie przekroczy kwoty 3.000 zł. Takiej pewności zaciągając kredyt w walucie obcej nigdy mieć nie można, tym bardziej, że powód dał się poznać jako osoba wykształcona, inteligentna, o ponadprzeciętnej wiedzy z zakresu ekonomii. Główną przyczyną bankructwa powoda nie był wzrost kursu franka, ale spadek obrotów w jego firmie, rozwód z żoną i spoczywający na nim obowiązek alimentacyjny.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego sądowego ds. ekonomii na okoliczności podane w piśmie z dnia 22 stycznia 2015r., ponieważ część tez dowodowych nie wymaga wiadomości specjalnych, a część została oparta na tezie, że wyliczenia przedstawione przez bank są niezgodne z rzeczywistością, ale do wykazania tego powód powinien przedstawić

wyliczenia w oparciu o posiadaną przez siebie wiedzę, tzn. wskazać sądowi w której części są one niezgodne z wysokością rat uiszczanych przez powoda. Powód wie przecież jaka była wysokość rat przez niego uiszczanych. Ponadto dowód z opinii biegłego ds. ekonomii byłby potrzebny tylko w sytuacji gdyby sąd uwzględnił niniejsze powództwo.

Sąd oddalił wniosek powoda zgłoszony na ostatniej rozprawie w dniu 24 marca 2015r. z zeznań świadka ..., albowiem jest to wniosek dowodowy spóźniony (art. 207 § 6 k.p.c.), ponieważ nie został zgłoszony ani w pozwie, ani w kolejnych pismach procesowych, a powód działający przez profesjonalnego pełnomocnika nawet nie próbował wykazać, że nie zgłosił tego wniosku bez swojej winy lub że uwzględnienie tego wniosku nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Zważywszy, że został on zgłoszony dopiero na ostatniej rozprawie ewidentnie spowodowałby zwłokę w jej rozpoznaniu. Ponadto świadek ten miałby być słuchany na okoliczność w jaki sposób kredytobiorcy byli wprowadzani w błąd oraz treści tych umów, tak aby zysk banków był jak największy. Są to okoliczności, które zostały już przez sąd ustalone (co do braku wprowadzenia powoda w błąd co do treści czynności prawnej) bądź nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd zważył, co następuje :

Powód w głównym żądaniu pozwu domagał się stwierdzenia nieważności całej przedmiotowej umowy kredytowej. Powoływał się przy tym na okoliczność, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Aby można było stwierdzić, że umowa jest nieważna musi ona być nieważna od samego początku. Tym czasem na początku jej obowiązywania była ona korzystna dla powoda. Wysokość rat uiszczanych przez powoda na rzecz pozwanego Banku była znacząco niższa od rat dla tożsamego kredytu zaciągniętego w złotych. Trudno zatem przyjąć, aby w tym okresie była ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, ponieważ na datę jej zawierania była ona wyjątkowo korzystna dla powoda.

Aby umowa była nieważna od samego początku, w chwili jej zawierania musiały istnieć obiektywne symptomy (widoczne i możliwe do spostrzeżenia) przez przeciętnego obserwatora stosunków społeczno - ekonomicznych. Bez wątpienia w chwili zawierania tej umowy nikt nie był w stanie przewidzieć kursu CHF i sprzeczność z zasadami współżycia społecznego zachodziłaby wówczas gdyby którakolwiek strona kontraktu lub osoba trzecia w sposób naganny wprowadziła na rynek czynniki, które spowodowałyby wzrost kursu CHF w

celu osiągnięcia własnych korzyści poza mechanizmami rynku ekonomicznego. W przedmiotowej sprawie żadna strona umowy nie manipulowała kursem franka szwajcarskiego. Aktualny kurs franka jest wynikiem normalnych reguł rynku ekonomicznego. Wcale nie musiałyby tak, że kurs CHF szedłby do góry, przecież kurs USD w 2002r. wynosił prawie 4,40 - 4,50 zł, a w 2006r. spadł w okolice 3 zł i wiele osób mających kredyty w USD skorzystało na przewalutowaniu.

Jakkolwiek zgodnie z treścią art. 58 § 2 k.c. umowa może być uznana za nieważną, ale musi to wynikać z okoliczności mających miejsce już przy zawarciu umowy. W ocenie sądu powód nie może powoływać się na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, gdyż umowa dawała mu możliwość przewalutowania (§ 12 umowy). Zatem gdyby powód zachował się zapobiegliwie to widząc, że kurs franka wzrasta mógł dokonać przewalutowania kredytu na złotówki. Jak wynika z symulacji przedstawionej przez Bank na chwilę jej sporządzania, pomimo upływu prawie 7 lat od daty zawarcia umowy per saldo powód i tak mniej zapłacił łącznie gdyby spłacał kredyt w złotych. Zdając sobie sprawę z ryzyka powód miał możliwość ukształtowania łączącego go z bankiem stosunku w taki sposób, aby zniwelować ryzyko (sąd ma na myśli przewalutowanie kredytu w odpowiednim czasie). Zauważyć trzeba, że dla banku nie zostało przewidziane uprawnienie dla przewalutowania kredytu w sytuacji niekorzystnego kursu franka, czyli obniżenia kursu franka. Świadczy to o tym, że nie została zachwiana zasada równości stron stosunku prawnego (art. 353¹ k.c.)

Jeśli chodzi o stosowanie zasad współżycia społecznego to obowiązują w tym zakresie dwie reguły : 1/ nie można powództwa oprzeć tylko na zasadach współżycia społecznego 2/ trzeba wykazać, że druga strona stosunku prawnego naruszyła zasady współżycia społecznego. Tego zdaniem sądu powód nie uczynił, ponieważ nie wykazał na czym miałyby polegać naruszenie zasad współżycia społecznego przez Bank.

Podkreślenia wymaga okoliczność, iż powód nie znajdował się w przymusowej sytuacji życiowej i w istocie nie musiał kupować tego mieszkania, ponieważ miał już zaspokojone swoje potrzeby mieszkaniowe. Zatem powód nabywał ten lokal w celu powiększenia swojego majątku i dlatego wybrał taką wersję kredytu, która była najkorzystniejsza i kierował się wyłącznie rachunkiem ekonomicznym.

Powód wnosił o stwierdzenie nieważności umowy kredytu mieszkaniowego w całości na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c. wnioskując jednocześnie o ewentualne uznanie na podstawie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 385¹ § 1 k.c. następujących postanowień umowy : w

§ 2 w części, o ile określa ona on zobowiązanie kredytowe powoda w oparciu o walutę obcą – franka szwajcarskiego, § 8 w całości oraz § 9 ust. 2 pkt 2.

Odnosząc się do wskazanej podstawy z art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Powód nie wykazał ani sprzeczności z ustawą umowy kredytu, ani na czym miałyby polegać obejście ustawy. Tymczasem dokonanie czynności prawnej nie jest czynnością sprzeczną z ustawą Prawo bankowe, ale wymienioną jako podstawowa czynność bankowa na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 3 Prawa bankowego. Umowa kredytu zawarta z pozwanym zawierała wszystkie wymagane elementy, a w szczególności określała precyzyjnie kwotę i walutę kredytu, wysokość oprocentowania oraz warunki jego zmiany.

Z kolei odnosząc się do przepisu art. 385¹ k.c., który stanowi, iż postanowienie nie wiąże konsumenta jeśli kształtuje jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco narusza jego interesy. Powód nie wykazał w jaki sposób jego interesy zostały naruszone, nie wykazał w żaden sposób, iż to naruszenie jest rażące, a tylko wówczas postanowienie umowy można uznać za niewiążące. Należy podkreślić, że w chwili zawierania umowy powód wiedział, że oprocentowanie kredytu jest zmienne i znał jego wysokość na dzień zawierania umowy. Znał też treść postanowień dotyczących ryzyka walutowego.

Ważne także jest, iż kwestionowane postanowienie dotyczy głównego świadczenia stron – zapłaty odsetek od udzielonego kredytu, zatem nie znajduje tu zastosowanie art. 385¹ k.c. O tym, że odsetki stanowią główne świadczenie stanowi m.in. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 4 listopada 2011r., I CSK 46/11.

Odnosnie kwestionowania przez powoda zapisu § 9 ust. 2 pkt 2 umowy to w tym zapisie umowy określono zarówno wysokość, jak i warunki zmiany stopy procentowej kredytu. Wskazane parametry zmiany, w przypadku których może nastąpić zmiana wysokości oprocentowania są niezależne od banku oraz wynikają ze zmian na rynkach finansowych. Nietrafiony jest zatem zarzut dowolności zmiany oprocentowania, ponieważ pozwany na podstawie umowy nie jest uprawniony do dokonania dowolnej zmiany oprocentowania, a także przypadki gdy zmiana oprocentowania jest możliwa zostały wskazane w umowie.

Odnosnie postanowień dotyczących umowy ubezpieczenia to należy podkreślić, iż nie mają one związku z istotą przedmiotowej sprawy (zarzucanym wprowadzeniem w błąd, czy

brakiem możliwości spłaty kredytu). Tym samym nie mają wpływu na istnienie zobowiązania do spłaty kwoty kredytu wynikającego z zawartej przez powoda umowy kredytu w wysokości dochodzonej przez pozwanego.

Zgodnie z treścią art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Według tych reguł strony zawarły przedmiotową umowę kredytu. Brak jest podstaw aby stwierdzić, że umowa ta była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Z maila b. żony powoda, zawartego w aktach sprawy wynika, że powód i jego żona nie zapoznali się z umową, nie przeczytali tekstu umowy, ale od razu należy odpowiedzieć na pytanie czy takie zachowanie jest rozsądne, odpowiedzialne i czy w związku z tym zasługuje na ochronę sądu. Gdyby każda strona która nie przeczytała umowy chciała z tego powodu ją podważyć, byłoby to wyjątkowo proste i niebezpieczne dla drugiej strony czynności prawnej. Nie można mówić o błędzie nawet w przypadku gdyby powód złożył podpis na dokumencie bez uprzedniego przeczytania go. Wówczas nie mamy do czynienia z błędem, ponieważ osoba taka świadomie składa oświadczenie woli, nie znając jego treści, akceptując w ten sposób każde postanowienie zawarte w dokumencie. (tak uchylił Sąd Najwyższy III CZP 75/94)

Warto przytoczyć in extenso treść umowy kredytu w zakresie informacji o ryzyku walutowym. Kredytobiorca oświadcza, iż znane mu jest ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej w stosunku do złotych polskich w przypadku gdy umowa kredytu dotyczy kredytu udzielonego w walucie obcej, w której wyrażona jest kwota kredytu. O istnieniu tego ryzyka został poinformowany w trakcie procedury udzielania kredytu przez pracownika lub przedstawiciela banku. W przypadku wzrostu kursu waluty kredytu w stosunku do złotych polskich, nastąpi odpowiedni wzrost jego zadłużenia wobec banku z tytułu zaciągniętego kredytu, co może spowodować, że ustanowione prawne zabezpieczenie stanie się niewystarczające, a zdolność kredytobiorcy do obsługi zadłużenia ulegnie pogorszeniu.

Według sądu nie da się prościej wyjaśnić na czym polega ryzyko walutowe.

Umowy nie da się także podważyć w oparciu o art. 357¹ k.c., ponieważ nie mamy do czynienia w tej sprawie z nadzwyczajną zmianą stosunków w trakcie trwania umowy. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 września 2011r. (sygn. I CSK 727/10) „ przez

nadzwyczajną zmianę stosunków rozumieć należy stan rzeczy, na który składają się okoliczności nieobjęte typowym ryzykiem umownym, mające obiektywny charakter, a zatem niezależne od stron, czego nie przewidywały przy zawieraniu umowy i nie miały podstaw do przewidzenia". W niniejszej sprawie mamy do czynienia z umową kredytu indeksowanego do waluty obcej, a tym samym ze swej istoty od samego początku wrażliwej na wahania kursu CHF. O ryzyku walutowym powód był informowany przez pozwanego, co potwierdził przy zawieraniu umowy kredytu składając stosowne oświadczenie zarówno we wniosku kredytowym jak i umowie kredytu. Wahania kursu walut nawet o znacznej sile nie stanowią nadzwyczajnej zmiany stosunków, a należy je uznać za typowe i powtarzalne.

Sąd miał także na uwadze tabele przedstawione przez pozwany bank, z których wynika, że łączna wysokość kredytu zaciągniętego w złotych jest wyższa niż analogicznego kredytu zaciągniętego we frankach. Oprocentowanie kredytu zaciągniętego w złotych wynosiło od 5,99 do 8,39 %, a we frankach od 4 do 5,05 %, a więc było dużo niższe, a co za tym idzie korzystniejsze dla powoda. Aktualnie większość banków, które udzielały kredytów we frankach na skutek zaleceń Komisji Nadzoru Bankowego zmniejszyło to oprocentowanie prawie do 0%.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczności podane w piśmie z dnia 22 stycznia 2015r., ponieważ część tez dowodowych nie wymaga wiadomości specjalnych, a część została opata na tezie, że wyliczenia przedstawione przez bank są niezgodne z rzeczywistością, ale do wykazania tego powód powinien przedstawić wyliczenia w oparciu o posiadaną przez siebie wiedzę, tzn. wskazać sądowi w której części są one niezgodne z wysokością rat uiszczanych przez powoda. Powód wie przecież jaka była wysokość rat przez niego uiszczanych. Ponadto dowód z opinii biegłego ds. ekonomii byłby potrzebny tylko w sytuacji gdyby sąd uwzględnił niniejsze powództwo.

Sytuacja w jakiej znalazł się powód oraz inne osoby które zaciągnęły zobowiązanie we frankach winna być zdaniem sądu rozstrzygnięta na szczeblu władzy ustawodawczej, nie ma bowiem w tym zakresie regulacji prawnych które rozstrzygały by taką sytuację i mogłyby zostać zastosowane przez sąd. Sąd bowiem stosuje istniejące prawo i nie jest instytucją do naprawiania rzeczywistości. Sąd nie jest od tworzenia prawa i nie może na użytek procesu tworzyć nowych przepisów, zwłaszcza nie powinien tego czynić sąd powszechny, ewentualnie Sąd Najwyższy w ramach nadzoru judykacyjnego. Sąd jeśli stosuje zasady współżycia społecznego to czyni to ostrożnie, aby nie doprowadzić do pokrzywdzenia drugiej

strony stosunku cywilnoprawnego. Ich zastosowanie nie może doprowadzić do sytuacji, aby jedynie pewna grupa ludzi osiągnęła korzyść, natomiast inni kredytobiorcy np. spłacający kredyt w złotych zostali pokrzywdzeni. Ci kredytobiorcy bowiem spłacają kredyty niezależnie od wysokości stóp procentowych (kilka lat wysokie stopy procentowe powodowały, że kredytobiorcy złotówkowi spłacali raty kredytowe znacząco wyższe od tych, które spłacali kredytobiorcy, którzy zacięgnęli takie same kwoty z ustaloną kwotą we frankach szwajcarskich). W takiej sytuacji naprawa rzeczywistości przez sąd preferowałaby tylko jedną grupę kredytobiorców.

Sąd zauważa ponadto, że to nie pozwany bank doprowadził do sytuacji w której nastąpił wzrost franka szwajcarskiego. W tym zakresie nie było żadnego nagannego działania ze strony pozwanego banku. A jeśli tak to w związku z tym, że bank nie naruszał jakichkolwiek zasad współżycia społecznego to powód nie może powoływać się na takie zasady, ponieważ powinien wykazać, a tego nie uczynił przez wzgląd na jakie zasady współżycia społecznego jego powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Sąd nie mógł kształtować stosunku prawnego w ramach powództwa o stwierdzenie nieważności umowy, ponieważ orzeczenia w przedmiocie stwierdzenia nieważności mają charakter deklaratoryjny i obowiązują ex tunc, natomiast kształtujące wywierają skutek na przyszłość.

Pozwany bank nie wprowadził powoda w błąd. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem warunkiem prawnej doniosłości błędu jest aby dotyczył on czynności prawnej, a nie motywu. Błąd donoszący się do pobudki (motywu) czynności prawnej pozbawiony jest znaczenia prawnego, a niczym innym jest twierdzenie powoda, odnoszące się do kształtowania się kursu CHF, czy sposobu egzekucji prowadzonej nie tylko w stosunku do kredytowanej nieruchomości. Jak przyjmuje się w orzecznictwie „ błąd co do pobudki albo błąd polegający na mylnym przewidywaniu wyniku przedsięwzięcia, podejmowanego na podstawie umowy, pozbawiony jest doniosłości prawnej” (tak wyrok SN z dnia 19.10.2000r., III CKN 963/98 : niespełnienie się oczekiwań osoby dokonującej czynności prawnej co do określonego rozwoju zdarzeń nie daje podstaw do uznania oświadczenia woli za wynik błędu prawnie doniosłego).

Jak wynika z całokształtu materiału dowodowego, w tym z zeznań świadka

... , jak i z dokumentów zalegających w aktach takich jak wniosek o udzielenie kredytu, umowy kredytu (§ 16 ust. 8 i 9) powód był informowany pisemnie jak i ustnie o ryzyku

zmiany kursu. Informacje zawarte we wskazanych dokumentach są proste i zrozumiałe, na ich podstawie powód był w stanie ocenić ryzyko związane z zawarciem umowy kredytowej. Tym bardziej, że powód w trakcie składania zeznań dał się poznać jako osoba wykształcona, inteligentna, o ponadprzeciętnej wiedzy z zakresu ekonomii.

Co ważne powód do czasu braku spłaty kredytu nie podnosił żadnych zarzutów dotyczących czy to sprzeczności z ustawą, czy też wprowadzenia go w błąd co do skutków dokonywanej czynności. Przeciwnie, przez długi czas spłacał kredyt i korzystał z niższych rat kredytowych niż w przypadku zawarcia umowy kredytu w złotych. Okoliczność ta świadczy o tym, że zarzuty podnoszone przez powoda dopiero na etapie wypowiedzenia umowy i zagrożenia egzekucją zmierzają jedynie do chęci uniknięcia wywiązania się ze swoich zobowiązań.

Chybioną zdaniem sądu jest postawiona przez powoda teza jakoby zaciągnięcie kredytu w CHF miało go doprowadzić do bankructwa. Na zadłużenie powoda i jego złą sytuację majątkową miały wpływ zła sytuacja jego firmy i brak wpływów od kontrahentów, trudna sytuacja życiowa.

(tj. rozstanie z żoną), konieczność uiszczania alimentów.

Zdaniem sądu powód miał wystarczająco dużo czasu na przemyślenie decyzji o zawarciu umowy kredytu, na zapoznanie się z treścią wniosku i treścią umowy. Jak wynika z dowodów zgromadzonych w sprawie pomiędzy złożeniem wniosku o udzielenie kredytu, a podpisaniem umowy upłynął prawie miesiąc. Jak wynika z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, jak i zeznań świadków powód otrzymał najpierw ofertę kredytu w złotówkach, którą odrzucił i wybrał kredyt indeksowany do waluty obcej.

Zgodnie z treścią art. 88 § 2 k.c. uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli wygasa w razie błędu z upływem roku od jego wykrycia. Umowa kredytu została zawarta w dniu 6 września 2007r., a oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych zostało złożone dopiero pod koniec maja 2013r. (prawie 6 lat później) i prawie pół roku po wypowiedzeniu umowy kredytu przez pozwanego. Biorąc pod uwagę ciąg czasowy i następstwo zdarzeń nie sposób przyjąć, że w tak długim okresie powód nie mógł poznać informacji o możliwości prowadzenia egzekucji nie tylko z przedmiotu zabezpieczenia, ale i innych składników majątkowych, a co więcej nie zdawał sobie sprawy ze zmiany kursu CHF.

Kredyt indeksowany do waluty obcej jest odmienny od kredytu w złotych. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 5 lutego 2014r. (sygn. akt I ACa 801/13)

kredyt zdenominowany w walucie obcej nie jest kredytem w złotych. Tym samym nieuzasadnionym jest roszczenie powoda, które w znacznym stopniu sprowadza się do zdenominowania kredytu udzielonego w CHF po kursie z dnia zawarcia umowy, sprzecznie z postanowieniami umowy.

Zgodnie z art. 6 a-d ustawy Prawo bankowe pozwany był uprawniony do powierzenia wykonywania czynności bankowych doradcy bankowemu, a tym samym miała ona możliwość wykonywania czynności związanych z reprezentowaniem pozwanego w procesie zawierania umowy z powodem.

Są w umowie takie postanowienia, które mogłyby być uznane przez sąd za sprzeczne z dobrymi obyczajami, sąd ma tu na myśli postanowienia umowy w sprawie spreadu stosownego przez bank do momentu wejścia w życie „ustawy antyspreadowej” z dnia 29 lipca 2011r., jednakże pozew został sformułowany w ten sposób, że powód wnosił o stwierdzenie nieważności umowy kredytu mieszkaniowego w całości na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c. wnioskując jednocześnie o ewentualne uznanie na podstawie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 385¹ § 1 k.c. następujących postanowień umowy : w § 2 w części, o ile określa ona on zobowiązanie kredytowe powoda w oparciu o walutę obcą – franka szwajcarskiego, § 8 w całości oraz § 9 ust. 2 pkt 2. Sąd jest związany żądaniem pozwu i nie może orzekać ponad żądanie (art. 321 k.p.c.) Ponadto zauważyć należy, że powód nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia postanowień umowy dot. spreadu za sprzeczne z prawem, ponieważ po 2011r. tj. po wejściu w życie ustawy antyspreadowej mógł dokonywać spłat poszczególnych rat kredytu bezpośrednio we frankach. Jeśli zaś chodzi o okres od 2007r. do 2011r. to powód nie ma interesu prawnego w takim żądaniu, ponieważ może wystąpić z pozwem o świadczenie, co wyklucza istnienie interesu prawnego.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015r., sygn. IV CSK 362/14 „frankowicze” nie mogą domagać się od banku zmiany przeliczania kredytów już spłaconych. Osoby, które czują się pokrzywdzone warunkami kredytu, mogą podpisywać aneksy do umów.

Z przyczyn opisanych wyżej sąd oddalił zarówno powództwo główne jak i ewentualne.

O kosztach orzeczono w pkt II wyroku na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c., obciążając nimi stronę przegrywającą proces tj. powoda. Na zasądzoną kwotę 7.217 zł składa się wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej obliczone w oparciu o (§ 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za

czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

